

Kolejny „zamach”. Oskarżenia anarchiści

26 maja 2016

Rząd najwyraźniej próbuje uzasadnić wprowadzenie ograniczającej prawa obywatelskie ustawy antyterrorystycznej. Warszawska policja poinformowała dzisiaj o zatrzymaniu trzech osób związanych ze środowiskiem anarchistycznym, które miały rzekomo podłożyć ładunki wybuchowe pod radiowozy w dzielnicy Włochy.

Trzy bomby pod trzema samochodami policyjnymi mieli podłożyć anarchiści pod komisariatem Warszawa-Włochy przy ul. 17 stycznia. Na zdjęciach opublikowanych na Twitterze widać jeden z takich ładunków. Według policji do zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek.

„Przygotowane ładunki mogły zniszczyć te radiowozy. Obie butle miały lonty; chodziło o to, by sprawcy mieli czas na oddalenie się przed ich eksplozją” – powiedział cytowany przez portal gazeta.pl rzecznik stołecznej policji Mariusz Mrozek. „Podłożyli ładunki zapalające pod dwa radiowozy oznakowane i jeden nieoznakowany. Zostali zatrzymani niemal na gorącym uczynku, zanim doszło do eksplozji. Nie możemy na razie powiedzieć, dlaczego chcieli spalić radiowozy” – twierdzi na łamach tvp.info jeden ze śledczych.

Według rzecznika prokuratury okręgowej w Warszawie Marka Dziekańskiego mężczyźni usłyszeli już zarzuty posiadania substancji i urządzeń o charakterze wybuchowym i umieszczenia ich pod policyjnymi pojazdami. Grozi im za to do 8 lat więzienia. Na razie spędzą w areszcie najbliższe trzy miesiące. Zatrzymani mają 17, 31 i 35 lat. Według policji „mają związek ze skrajnymi środowiskami anarchistycznymi”. Jak twierdzi rzecznik, atak na radiowozy był planowany od pewnego czasu, a sprawa była pod kontrolą jednostki śledczej.

Warszawscy anarchiści, jak na razie, sprawy nie skomentowali. Na stronie kolektywu Syrena już ukazała się jednak informacja o wizytach funkcjonariuszy na terenie ogródków działkowych zagospodarowanych przez aktywistów. „23 maja policja kilkakrotnie włamała się i najechała teren Radykalnych Ogródków Działkowych przy ul. Bartyckiej w Warszawie. Pierwszy raz przyszli o 5:40 rano, nawet nie zapukali, otworzyli sobie sprzętem. Gdy wrócili następnym razem, nie zostali wpuszczeni. Kolejny raz przyszli już w kilkudziesięciu. Za każdym razem podawali, inne coraz bardziej zmyślne przyczyny swoich najść” – czytamy w oświadczeniu.

W ostatnich miesiącach działacze i działaczki środowisk anarchistycznych i antfaszystowskich były również regularnie niepokojone przez mężczyzn przedstawiających się jako funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. „Smutni panowie” czatowali m.in. pod przedszkolem, do którego uczęszcza dziecko jednej z aktywistek, a jej samej proponowali pomoc finansową w zamian za współpracę. Więcej o tej sprawie można przeczytać na łamach [„Codziennika Feministycznego”](#).

Wysoce zastanawiająca jest zbieżność zatrzymania anarchistów pod zarzutem próby przeprowadzenia zamachu, z forsowaniem przez rząd drastycznej ograniczającej prawa obywatelskie ustawy antyterrorystycznej. Dziwnym trafem to już drugi tego typu alarm w ostatnich dniach. W czwartek w autobusie komunikacji miejskiej we Wrocławiu znaleziona została bomba domowej roboty. Kierowca wyniósł ją na przystanek, gdzie nastąpił wybuch, który ranił przypadkową kobietę. [Zamachowiec został zatrzymany](#) we wtorek wieczorem.

Ustawa antyterrorystyczna jest szykowana przez rząd w związku z lipcowym szczytem NATO w Warszawie i sierpniowymi obchodami Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Projekt zakłada nadanie służbom narzędzi inwigilacji na niespotykaną dotąd skalę. ABW będzie mogła prowadzić przeszukania i dokonywać zatrzymań bez całej doby, a także zatrzymywać na okres 14 dni osoby, które według uznania agentów stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa

publicznego. Jeszcze bardziej restrykcyjnymi przepisami będą objęci obcokrajowcy przebywający na terytorium RP. Służby będą mogły prowadzić wobec nich "kontrolę operacyjną" przez 3 miesiące bez zgody sądu w przypadku, gdy pojawi się podejrzenie, że mogą prowadzić "działalność terrorystyczną"; nie będą musiały tego w żaden sposób udowadniać. Osoby z obcymi paszportami będą też mogły zostać wydalone z Polski w trybie natychmiastowym. ABW będzie mogła odwoływać i zamykać imprezy masowe takie jak koncerty, jubileusze, zjazdy czy mecze piłkarskie, a także zamykać granice, jeśli zajdzie podejrzenie, że mogą się przez nie przesmyknąć groźni terroryści. Najbardziej absurdalne wydają się jednak ograniczenia dotyczące telefonów na kartę. Od momentu wejścia w życie ustawy przy zakupie karty SIM pre-paid będziemy musieli okazać dokument tożsamości. W przypadku gdy służby ogłoszą najwyższy z czterech stopni alarmu antyterrorystycznego, władze będą mogły zakazywać zgromadzeń publicznych. Zamordyzm zapanuje również w sieci. Projekt zawiera enigmatyczny zapis o "zachowaniu bezpieczeństwa informatycznego", który w praktyce oznaczać może niekontrolowaną kontrolę przepływu treści wysyłanych przez polskich użytkowników, w tym maili i wiadomości na portalach społecznościowych. Możliwa będzie również zablokowanie dostępu do określonych treści na poziomie ogólnokrajowym.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu